

Atak Rosji na Ukrainę – stan po 46 dniach

Andrzej Wilk, Piotr Żochowski, Jadwiga Rogoża

Sztab Generalny Sił Zbrojnych Ukrainy poinformował, że przeciwnik kontynuuje tworzenie zgrupowania uderzeniowego do działań na kierunku słobodzkim (w obwodzie charkowskim) i w najbliższych dniach może wznowić ofensywę. Trwa przemieszczanie batalionowych grup taktycznych (BGT) z Centralnego i Wschodniego Okręgów Wojskowych (OW), wcześniej wycofanych z północnej Ukrainy, do graniczących z tym obszarem obwodów kurskiego, biełgorodzkiego i woroneskiego. Na Ukrainę kierowani są ponadto żołnierze, uzbrojenie i sprzęt wojskowy z głębi Rosji. Do obwodu donieckiego mają trafić żołnierze z 60. Brygady Zmechanizowanej (BZ) z 5. Armii Ogólnowojskowej (AO) Wschodniego OW. Z kolei 36. BZ z 29. AO Wschodniego OW ma teraz uzupełniać straty (w miejscu stałej dyslokacji – Borzja w Kraju Zabajkalskim), a w rejon operacji wyruszyć w połowie kwietnia. Na okupowane terytorium mają być także przemieszczane dodatkowe uzbrojenie i sprzęt wojskowy z Południowego OW. Z problemami z niedoborem części zamiennych, niektórych typów amunicji artyleryjskiej oraz niedoskonałością systemu logistycznego (w zakresie magazynowania i dostaw) ma się mierzyć zgrupowanie Zachodniego OW.

Na kierunku słobodzkim wojska agresora kontynuują częściową blokadę Charkowa (pododdziałami ze składu 6. AO Zachodniego OW oraz 14. Korpusu Armijnego Floty Północnej). W ciągu doby miasto i utrzymywane przez stronę ukraińską okoliczne miejscowości były ostrzeliwane 66 razy. Siłami do dwóch BGT przeciwnik miał bezskutecznie atakować pozycje ukraińskie w rejonach m. Dowherńke (na kierunku Słowiańska) i Dmytriwka (na kierunku m. Barwinkowe), 20 km na południe i południowy zachód od Iziumu.

Na kierunku donieckim obrońcy mieli odeprzeć cztery wrogie natarcia (m.in. na m. Zołote w obwodzie ługańskim). Głównymi rejonami walk pozostają Rubiżne i Nyżnie (odpowiednio na północ i południe od Siewierodoniecka) oraz Popasna w obwodzie ługańskim, a także Nowobachmutiwka (20 km na północ od Doniecka) i Mariupol (w mieście trwa obrona terenów portu i kombinatu Azowstal). W obwodzie ługańskim siły ukraińskie miały zniszczyć rosyjski magazyn amunicji, a w donieckim część BGT z 70. pułku zmechanizowanego 42. Dywizji Zmechanizowanej z 58. AO Południowego OW. Według lokalnej administracji wojskowo-cywilnej w obwodzie ługańskim nie zachowała się w całości żadna infrastruktura („ani krytyczna, ani jakakolwiek inna”), mimo to agresor kontynuuje bombardowania i ostrzał obiektów. Coraz cięższa ma być sytuacja w sąsiadującym z Siewierodonieckiem Lisiczańsku, w którym wrogie wojska mają zakłócać ewakuację i pomoc humanitarną.

Na kierunku południowobohskim przeciwnik ma prowadzić działania obronne, a zarazem próbować odzyskać zajmowane wcześniej pozycje (Osokoriwka w północnej części obwodu chersońskiego) i ostrzeliwać pozycje ukraińskie na pograniczu obwodów chersońskiego i dnipropeckiego na południe od Krzywego Rogu. Do walk i ostrzału ma także dochodzić w południowej części pogranicza obwodów chersońskiego i mikołajowskiego (Mikołajów kolejną dobę był celem ostrzału i bombardowań).

Strona ukraińska informuje, że głównym celem uderzeń rakietowo-powietrznych Rosji stała się infrastruktura transportowa, której niszczenie ma zakłócić dostawy do rejonów obrony. W wyniku ostrzału jednej ze stacji kolejowych na wschodzie Ukrainy (nie doprecyzowano której) zniszczonych zostało pięć lokomotyw, tory i sieć trakcyjna. Ponad dziesięć wrogich rakiet – najwięcej od początku wojny – miało być wystrzelonych na cele w obwodzie dnipropeckim (jedna miała zostać strącona przez obronę powietrzną). W m. Zwonećke na południe od miasta Dniepr „obiekt infrastruktury” został zaatakowany dwukrotnie (odnotowano ofiary wśród służb ratowniczych). Po raz kolejny od rozpoczęcia wojny agresor miał także uderzyć na teren portu lotniczego w Dnieprze, który – zdaniem władz lokalnych – już wcześniej został w całości zniszczony.

Mer Kijowa Witalij Kliczko oświadczył, że nie można wykluczyć podjęcia przez Rosjan kolejnej próby zajęcia Kijowa w ciągu najbliższych dwóch dni. Wcześniej zaapelował do mieszkańców, którzy opuścili stolicę z powodu wojny, aby nie wracali przynajmniej do końca tygodnia. Generał brygady Sił Zbrojnych Ukrainy Ołeksandr Gruzewycz uważa, że po zakończeniu przegrupowania wojsk najeżdźca spróbuje przeprowadzić drugą ofensywę na Kijów. O dużej aktywności przygotowujących się do dalszej agresji Sił Zbrojnych FR świadczy sytuacja w obwodzie kurskim, graniczącym z ukraińskim obwodem sumskim. 11 kwietnia wprowadzono tam „żółty” (wysoki) poziom zagrożenia terrorystycznego, rzekomo z powodu możliwych prowokacji strony ukraińskiej. Na obszarze obwodu kurskiego ustanowiono punkty kontrolno-obszaryjne i wzmocniono patrołowanie miejscowości.

Minister spraw zagranicznych Ukrainy Dmytro Kułeba ostrzegł, że Rosja przygotowała zakrojoną na szeroką skalę kampanię dezinformacyjną mającą zdyskredytować sensowność dalszych dostaw broni na Ukrainę. Będzie ona skierowana do zagranicznych mediów i polityków oraz aktywnie wspierana w sieciach społecznościowych. Przykładem takich działań są np. informacje rosyjskiego resortu obrony o rzekomym niszczeniu dostarczanego zachodniego uzbrojenia jeszcze przed wprowadzeniem go na obszar działań bojowych. Podobną opinię wyraził szef Biura Prezydenta Andrij Jermak, który wskazał na rosyjską dezinformację o zniszczeniu zestawów rakietowych S-300 otrzymanych od Słowacji.

Szefowa Prokuratury Generalnej Ukrainy Iryna Wenediktowa potwierdziła, że do 10 kwietnia w obwodzie kijowskim odnaleziono 1222 ciała cywili, którzy zginęli podczas rosyjskiej okupacji. Prokuratura Generalna wszczęła 56 postępowań karnych z artykułów dotyczących zbrodni wojennych i zbrodni przeciwko ludzkości. Ukraińscy śledczy nadal ekshumują ciała osób pochowanych w masowych grobach, identyfikują ofiary i zbierają dowody.

10 kwietnia w Chersoniu mieszkańcy zebrali się na pokojowym wiecu poświęconym pamięci ofiar agresji. Został on rozpędzony przez rosyjskich żołnierzy, słychać było strzały. W Nowej Kachowce (obwód chersoński) odbyła się kilkudziesięcioosobowa manifestacja poparcia dla Rosjan. Mężczyzn z flagami FR przywieziono autobusami, a samo wydarzenie było

filmowane przez rosyjskich propagandystów. Kolaborująca z najeźdźcą mer Melitopola Hałyna Danylczenko organizuje obchody rosyjskiego Dnia Zwycięstwa 9 maja – w tym celu m.in. odbudowywane są pomniki ku czci Armii Czerwonej. Danylczenko stwierdziła, że w 2014 r. doszło na Ukrainie „do zamachu stanu”, a po nim władze prześladowały osoby o poglądach prorosyjskich.

Ukraińska straż graniczna poinformowała, że od 24 lutego na granicy zatrzymano ok. 2,2 tys. mężczyzn uchylających się przed mobilizacją. Niektórzy z nich próbują przekupić funkcjonariuszy, inni używają fałszywych dokumentów, potwierdzających np. rzekomą niepełnosprawność. Większość uchylających się od służby wojskowej próbuje przekroczyć granicę poza punktami kontrolnymi z pomocą opłacanych przemytników.

11 kwietnia na Ukrainie ma działać dziewięć korytarzy humanitarnych: z obwodu donieckiego (z Mariupola transportem prywatnym), Berdiańska, Tokmaku, Enerhodaru do Zaporozża oraz z obwodu ługańskiego – do Bachmutu z Siewierodoniecka, Lisiczańska, Popasnej i Rubiżnego. 10 kwietnia do Lwowa dotarł specjalny pociąg wiozący ze Słowańska i Bachmutu ok. 50 rannych mieszkańców obwodu donieckiego. Koleje Ukraińskie zaplanowały jedenaście dodatkowych pociągów ewakuacyjnych. Składy mają kursować na następujących trasach: Pokrowsk–Tarnopol, Pokrowsk–Lwów, Pokrowsk–Czop, Pokrowsk–Czerniowce, Słowańsk–Lwów, Nowozołotariewka–Łozowa, Charków–Iwano-Frankiwnsk, Dniepr–Tarnopol, Dniepr–Lwów, Połtawa–Lwów, Kijów–Czerniowce. Drożność linii kolejowych – zwłaszcza z Donbasu i Charkowa – świadczy o tym, że siły rosyjskie nie zdołały ich przerwać lub zablokować.

Grupa kapłanów Ukraińskiego Kościoła Prawosławnego Patriarchatu Moskiewskiego (UKP PM) wystąpiła do Soboru Biskupów Starożytnych Kościołów Wschodnich (najwyższa instancja sądowa prawosławia na świecie) z pozwem przeciwko patriarsze Cyrylowi, zwierzchnikowi Rosyjskiego Kościoła Prawosławnego. Oskarżają go o szerzenie doktryny „rosyjskiego miru”, sprzecznej z nauczaniem prawosławnym, oraz o akceptację dla wojny z Ukrainą i wspieranie wojsk agresora. Postawa Cyryla wywołała oburzenie wśród duchowieństwa i wiernych Patriarchatu Moskiewskiego na Ukrainie. Pozew podpisało 190 przedstawicieli UKP PM, w tym część arcybiskupów, zaś 15 diecezji (z 53) formalnie zerwało łączność eucharystyczną z Rosyjskim Kościołem Prawosławnym (kolejne czynią to w sposób nieformalny).

Większość ukraińskich informatyków, którzy zdecydowali się na opuszczenie miejsc zamieszkania z powodu działań bojowych, przeniosła się na zachód kraju, a część – za granicę. Spośród 7 tys. badanych specjalistów IT swoje miasta opuściło 60%. Najczęściej wyjeżdżali z Charkowa (87% wszystkich informatyków w mieście), Czernihowa (89%) i Kijowa (80%). Najwięcej przeniosło się do obwodu lwowskiego (11% wszystkich respondentów, 23% z tych, którzy pozostali na terytorium Ukrainy), na Zakarpacie (9%) i do Iwano-Frankiwska (6%). Kraj opuściło 14% badanych – większość przeniosła się do Polski (35% spośród tych, którzy wyjechali za granicę) i Niemiec (10%).

Bank Światowy (BS) prognozuje spadek PKB Ukrainy w 2022 r. o 45% (zaznaczono, że dokładne wskaźniki będą zależę od czasu trwania i intensywności działań wojennych). W kolejnych latach BS spodziewa się powolnego ożywienia: w 2023 r. PKB kraju ma się podnieść o 2,1%, a w 2024 r. – o 5,8%. Inflacja w 2022 r. ma wynieść 15%, rok później – 19%, w 2024 r. – 8,4%. Gwałtownie wzrośnie liczba mieszkańców żyjących poniżej granicy

ubóstwa – z 1,8% do 19,8%. PKB Rosji za 2022 r. może spaść o 11,2%, a Białorusi – o 6,5%.

Według danych Straży Granicznej RP 10 kwietnia z Ukrainy do Polski wjechało 28,5 tys. osób (spadek o 2,1% względem dnia poprzedniego), a łącznie od początku inwazji – 2,65 mln.

Komentarz

- Za pierwszą ewentualnością przemawiają postępy mobilizacji w tzw. Donieckiej i Ługańskiej Republikach Ludowych (w tym na nowo okupowanych terenach) i udział świeżo zmobilizowanych w walkach. W przekazie ukraińskim brakuje informacji o odmowach udziału w nich bądź poddawaniu się do niewoli, istnieją natomiast takie o niemalże samobójczych atakach na pozycje obrońców. Za wątpliwe należy uznać, by ludzie zasilający obecnie szeregi tzw. milicji ludowych separatystów charakteryzowali się wyższym morale, dyscypliną i chęcią do walki niż żołnierze regularnych jednostek rosyjskich.
- Na korzyść tezy o problemach kadrowych Sił Zbrojnych FR przemawia fakt, że wciąż prowadzi ona wojnę z Ukrainą w ramach tzw. specjalnej operacji wojskowej, w której udział – podobnie jak w przypadku działań w Syrii – jest formalnie dobrowolny. Informacje strony ukraińskiej o przypadkach odmowy uczestnictwa w walkach (abstrahując od ich skali) należy uznać za prawdopodobne. Kreml w dalszym ciągu nie zdecydował się jednak na wprowadzenie mechanizmów stanu wojennego i przeprowadzenia przynajmniej częściowej lub skrytej mobilizacji (w okupowanym Donbasie trwa mobilizacja powszechna) i na razie ogranicza się do naboru chętnych wśród żołnierzy służby czynnej i rezerwistów, rokrocznie powoływanych na przeszkolenie w liczbie kilkudziesięciu tysięcy.
- Powtarzane od początku kwietnia informacje strony ukraińskiej o przygotowywaniu się przez agresora do wielkiej ofensywy na wschodzie kraju na razie nie przekładają się na znaczące zwiększenie zaangażowania Sił Zbrojnych FR ani wzrost wysiłku mobilizacyjnego. Oddziały grupowane w rejonie operacji – działające na Ukrainie i oczekujące w przygranicznych rejonach Rosji i Białorusi – nie przekraczają ilości obserwowanych przed 24 lutego. Należy przyjąć, że strona rosyjska nie uważa zwiększenia liczebności wojsk za niezbędne do osiągnięcia zamierzonych celów bądź – co sugerowały dane ukraińskie – nie jest w stanie uzupełnić strat w personelu.
- Informacje o zbliżającej się wielkiej ofensywie, której termin jest przesuwany (według ostatnich przekazów ma do niej dojść w ciągu najbliższych kilku dni), nie muszą oznaczać znaczącego zwiększenia intensywności starć ani wykorzystywanych przez agresora sił i środków. Nie można wykluczyć, że za jej początek uznane zostanie złamanie ukraińskiego oporu na którejś z newralgicznych pozycji w trakcie obecnie prowadzonych walk (np. na południe i południowy zachód od Iziumu; mniej prawdopodobne na kierunku Zaporozża i Krzywego Rogu), ewentualnie upadek Mariupola i wykorzystanie zaangażowanego tam dotychczas zgrupowania w działania w północno-zachodniej części obwodu donieckiego i/lub na kierunku Zaporozża. Kolejna rosyjska ofensywa byłaby więc w dużym stopniu skutkiem strat poniesionych przez obrońców i coraz mniejszych możliwości przeciwstawienia najeźdźcy pododdziałów równorzędnych w zakresie wyposażenia, zwłaszcza ciężkiego uzbrojenia.

- Siły Zbrojne FR nadal koordynują operację dezinformacyjną przeciwko Ukrainie. Ponieważ nie udało się osłabić przekazu przeciwnika w sprawie zbrodni wojennych popełnionych przez rosyjskich żołnierzy, podjęto wysiłki na rzecz dyskredytacji armii ukraińskiej i podważania skuteczności zachodnich dostaw uzbrojenia. Ich cel to ugruntowanie wśród odbiorców – zwłaszcza europejskich polityków krytycznie odnoszących się do pomocy wojskowej Ukrainie – opinii, że dozbrajanie Kijowa jest niewystarczające i bezcelowe, a dostawy broni będą niszczone tuż po przybyciu na Ukrainę.
- Pogłębia się rozłam w UKP PM, w którym nastroje antyrosyjskie rozprzestrzeniają się zarówno wśród wiernych, jak i duchownych. Za oderwaniem od Moskwy opowiada się większość parafian, a do autokefalicznego Kościoła Prawosławnego Ukrainy przechodzą kolejne wspólnoty należące wcześniej do Patriarchatu Moskiewskiego. Pod koniec marca do Rady Najwyższej wpłynęły dwa projekty ustaw zakładające m.in. delegalizację Patriarchatu Moskiewskiego i konfiskatę jego mienia, co współbrzmi z nastrojami ukraińskiego społeczeństwa. Oficjalny pozew wobec patriarchy Cyryla potwierdza gotowość dużej części kleru do zerwania więzi z Moskwą i może być znakiem rychłej dezintegracji UKP PM.